PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwarazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 10 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5877. Lwów, czwartek 16 czerwca 1921 Rok XII

Minister Steczkowski stanowczo ustępuje.

L. George usuwa się rzekomo od polityki zagranicz.?

Minister Steczkowski stanowczo ustępuje.

Warszawa, 15. czerwca.

(Telef.) (m) Dr. Steczkowski nie dał się nakłonić do pozostania na swem stanowisku i prawdopodobnie ustalił już dzień 17. bm. jako ostatni swego urzędowania. Klub Ch. D. odbył dziś posiedzenie, na którem powziął uchwałę potwierdzającą krążącą już oddawna pogłoskę a mianowicie postanowił wycofać z gabinetu min. sprawiedliwości Nowodworskiego, który już i tak od kilku miesięcy nie bierze udziału w życiu politycznem.

DR. BILIŃSKI NASTĘPCĄ STECZKOWSKIEGO.

Warszawa, 15. czerwca.

(Telef.) (m) W tutejszych kołach politycznych omawianą jest kandydatura dra Bilińskiego jako następcy po Steczkowskim.

Niema powodu do pesymizmu.

Konferencya ministrów z prasą.

Warszawa, 15. czerwca.

(Telef.) (m) Wczoraj w południe odbyły się w prezydyum Rady ministrów narady z przedstawicielami prasy, którym prezydent Witos i ministrowie Jasiński, Przanowski i Raczyński przedstawili najważniejsze sprawy wchodzące w ich zakres działania. P. Witos przedstawił trudności, jakie wyłoniły się za granicą wskutek pesymizmu przesadnego o wszystkich naszych sprawach panującego u nas w kraju. Dochodzi do tego, że za granicą panuje przekonanie, iż w Polsce nie tylko się nic nie zmieniło na lepsze, ale nawet wszystko idzie ku gorszemu. Sądzą tam, że rok gospodarczy obecny będzie rokiem klęski i że Polska znów będzie od zagranicy zależna pod względem aprowizacyjnym. Czynniki zagraniczne są przekonane, że przemysł nasz zupełnie nie ruszył się z miejsca, a następstwa tego są niezmiernie przykre. Kapitał zagraniczny nie chce się wskutek tego angażować w państwie naszem. Wpływa to też ujemnie na nastrój Polaków amerykańskich, którzy czerpią informacye z pism zagranicznych. Te wszystkie nastroje pesymistyczne nie mają żadnego uzasadnienia. Wynika to co najmniej ze sprawozdań, które przedstawicielom prasy przedłożyli ministrowie przemysłu i handlu, kolei i rolnictwa. Na tem miejscu nie będziemy cytowali cyfr, które drogą urzędową dostaną się później do wiadomości publicznej; należy jedynie zaznaczyć, że ministrowie wykazali bardzo dodatnie postępy w dziedzinach życia podlegających ich zarządowi.

Z endeckiej dżungli.

Intrygi bisk. Teodorowicza przed sądem komisyi spraw zagr.

Warszawa, 15. czerwca.

(Telef.) (m) Więc ks. arcybiskup Teodorowicz nie przedłożył Watykanowi memoryału zdradzającego tajemnicę urzędową i oczerniającego P. S. L., ale uczynił to w liście, wystosowanym do Ojca Świętego. W ten sposób bronił się ks. Teodorowicz na wczorajsze posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych, poświęconem rozpatrzeniu wniosku nagłego p. Bryla i tow. Gdy zaś p. Daszyński domagał się przedłożenia komisyi tego listu, wówczas arcypasterz ormiański stanowczo temu odmówił. Przebieg posiedzenia komisyi był następujący: P. Dębski oświadczył w imieniu P. S. L., że według wniosku p. Bryla komisya ma się zająć zarzutami, czy ks. Teodorowicz w memoryale do papieża nie tylko przytoczył ujemną opinię posła polskiego przy Watykanie Kowalskiego o kardynale Gasparym, ale także podobną opinię przedstawił posłowi francuskiemu przy Watykanie Doulcetowi. Mowca wnosi więc, aby tę część wniosku wziąć pod obrady. Temu sprzeciwia się p. Dubanowicz, któremu przeciwstawia się p. Kiernik. P. Barlicki przypomina, że komisya nie ma być sędzią, a tylko ma stwierdzić fakt, co wynika zresztą z uchwały sejmu. P. Perl wnosi, aby dyskutować nad całym wnioskiem p. Bryla. Wniosek p. Perla upadł 16 głosami przeciw 14. Wobec tego dyskusya odbywała się nad pierwszą częścią wniosku p. Bryla, a także nad oszczerstwami rzucanemi na P. S. L.

P. Dębski: Robota ks. Teodorowicza w Rzymie i w Paryżu przeprowadzoną była niezmiernie sprytnie; jednakże nie ulega wątpliwości i świadczą o tem fakta, że cała ta robota była skierowana przeciwko lewicy sejmowej i Naczelnikowi Państwa.

P. Maciejewicz: Należy domagać się dokumentów, albowiem zarzuty przeciwko ks. Teodorowiczowi są ciężkie.

P. Dubanowicz: Przyłączam się do żądania, gdyż ks. Teodorowicza spotkał zarzut bardzo ciężki.

P. Stapiński: Dowód stanowią nietylko ewentualne wyniki badania, nietylko dokumenty, ale także i skutki które się objawiają. Faktem jest, że w maju br. rozgorzała wielka walka przeciwko PSL., a ks. Teodorowicz wysłał swój memoryał po powrocie z Rzymu z końcem marca br. Walka duchowieństwa katolickiego z ludnością polską rozpoczęła się jakby na komendę nietylko w kraju, ale i w Ameryce.

Ks. Teodorowicz: Wobec stawianego mi ciężkiego zarzutu zapewniam, że w Rzymie nie składałem żadnego memoryału papieżowi. Wyjechałem z ramienia rządu. Nie mogłem w Watykanie wystąpić przeciwko PSL., bo wiem, że dyplomacya watykańska nie wystąpiłaby przeciwko stronnictwu rządzącemu w Polsce.

P. Dębski: Należy przesłuchać b. posła polskiego przy Watykanie Kowalskiego.

P. Kiernik: Przyjmuję z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie ks. Teodorowicza, że zarzut działalności przeciwko PSL. w Watykanie jest ciężki. Stwierdzam, że wojna religijna, wywo-

kana przez księży przeciwko PSL., szła jakby na komendę. W P. gwizdowie w pow. bocheńskim, proboszcz tamtejszy nie biorący dotychczas udziału w polityce, w maju br. podczas nabożeństwa od ołtarza po wystawieniu Najświętszego Sakramentu zawołał głosem bardzo donośnym: Przeklęty, przeklęty, przeklęty, po trzykroć przeklęty niech będzie wasz poseł dr. Kiernik. Najlepiej byłby memoryał tu w komisyi przedstawić.

Ks. Teodorowicz: W Rzymie nie przedstawiałem żadnego memoryału przeciwko PSL.

Następuje burzliwa dyskusya, z której przebiegu wynika, że ks. Teodorowicz wysłał memoryał z kraju dopiero po powrocie z Rzymu.

Ks. Teodorowicz: Raz jeszcze utrzymuję, że nie był to memoryał, ale list.

P. Daszyński: A zatem przedłożyć ten list komisyi.

Ks. Teodorowicz: Co to, to nie; to jest moja sprawa prywatna.

Wobec tego p. Daszyński stawia wniosek, aby ks. Teodorowicz przedstawił komisyi list i memoryał przesłany Watykanowi w r. 1921.

P. Dubanowicz postawił ze swej strony wniosek następującej treści: Komisya stwierdza, że na zarzut PSL. w przedmiocie akcyi ks. Teodorowicza przeciwko PSL. nie złożono w komisyi spraw zagranicznych żadnego dowodu. Wniosek ten przechodzi większością 16 głosów przeciwko 11. Czterej posłowie wstrzymali się od głosowania. Nie głosowali w pierwszym rzędzie przedstawiciele KPK. Wniosek **p. Kiernika przyjęty** jednomyślnie, opiewa: Komisya spraw zagranicznych przesłucha jako świadka b. posła polskiego przy Watykanie.

Warszawa, 15. czerwca.

(Telef.) (m) W kołach sejmowych zwracają uwagę na bezprzykładne bezhołowie, jakie panowało wczoraj w komisyi spraw zagranicznych. — Przewodniczył towarzysz partyjny ks. Teodorowicza dr. Fałkowski, który pragnąc ratować swego kolegę, chwytał się każdego środka. Doszło do tego, że gdy w pierwszym wniosku komisya usiłuje oczyścić ks. Teodorowicza, zaraz w następnym wniosku uchwala dopuszczenie przesłuchania świadka. Prawnicy uważają tego rodzaju postępowanie za niedopuszczalne. Nie można bowiem wydawać wyroku nie przesłuchawszy poprzednio świadków, o ile komisya wogóle stała na stanowisku, że świadectwo to jest potrzebne.

Rada Najw. zbierze się przed końcem czerwca.

Paryż, 14. czerwca.

(EE.) „Temps" donosi, że dotychczas nie ustalono urzędowo terminu zwołania Rady Najwyższej, jednak możliwe, że zbierze się ona przed końcem czerwca, o ile w ciągu 10 dni ukończy się pacyfikacyę Górnego Śląska, oraz o ile wypadki na Wschodzie pozwolą rządom ententy na porozumienie się w sprawie uzgodnienia polityki zagranicznej. s

Ster zagr. polityki Anglii obejmuje lord Curzon?

L. George wycofuje się w zacisze polityki wewnętrznej.

Londyn, 14. czerwca.

(EE.) W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że brak uznania dla dotychczasowej polityki zagranicznej L. George'a ze strony opinii publicznej będzie przyczyną tego, że premier poświęci głównie sprawom polityki wewnętrznej, pozostawiając większą niezależność lordowi Curzonowi. W ostatnich dniach Loyd George odbył w tej sprawie dłuższe konferencye z ministrem spraw zagranicznych.

Z DNIA.

URZĘDNICY STECZKOWSKIEMU.

(Na melodyę chóru z „Dziadów").

Gdy odchodzisz bywaj zdrowy
Byłeś skąpy i surowy
Więc dalej w Banku pisz
Nikt łez po tobie nie leje
Zawiodłeś nasze nadzieje
A kysz! a kysz! a kysz!

Tyś nieczuły był na braki
Gdyśmy pchali w brzuch ziemniaki
I raz na miesiąc ryż;
Nie dałeś jadła napoju
Zostawże nas w spokoju
A kysz! a kysz! a kysz!

Choć nas bieda żarła dzika
Ty nie dałeś nam mnożnika,
Więc każdy schudł jak mysz.
Portki nam spadły na zadach,
Chciałeś oszczędzić na dziadach
A kysz! a kysz! a kysz!

W swojem skąpstwie na ostatek
Z pensyi brałeś nam podatek
Pięknie to było czyż?
Więc wobec takich dochodów
Brakło nam nieraz odchodów
A kysz! a kysz! a kysz!

Mimo oszczędności marki
Nie umiałeś podnieść marki,
Pański z nią mamy krzyż.
Więc gdy odchodzisz do składów,
Chórem żegnamy cię z „Dziadów"
A kysz! a kysz! a kysz!

Nemo.

SPRAWY MIEJSKIE.

Lwów, 15.

POŁOŻENIE FINANSOWE GMINY.

(n) Rozpaczliwe przed paru miesiącami położenie finansowe gminy Lwowa nie o wiele uległo do ostatnich czasów zmianie na lepsze, gdyż z miesiąca na miesiąc zarząd miasta zmuszony kołatać do Rządu o udzielenie pożyczek zwrotnych. Każdorazowo Rząd domaga się przedkładania sobie **szczegółowych wykazów przychodów i rozchod.** gminy i na tej podstawie asygnuje pożyczki. Wykazy te, sporządzane przy niezwykle wielkim nakładzie pracy przez st. radcę Izby obrachunkowej miejskiej p. Bidzińskiego ilustrują dokładnie stosunki finansowe gminy. Wystarczy zaznaczyć, że niedobór gminy za ubiegłe półtora roku wynosi aż 136 milionów marek. Największy deficyt wykazuje fundusz szkolny a mianowicie za rok ubiegły **3,720.000 mk., zaś za ostatnie 5 miesięcy br. 5 mil.** marek. Również fundusz wodociągowy wykazuje znaczny niedobór. W rubryce długów poważne miejsce zajmuje Zarząd opału, któremu gmina winna około 10 milionów mkp., oraz Zakład aprowizacyjny, któremu gmina winna około 5 milionów za dostarczone deputaty robotnicze. Na czyszczenie miasta wydano w maju 4,443.000 mkp., zaś na drogi, plantacye i regulacyę ulic wydano w tym samym miesiącu 6,500.000 mkp.

PODWYŻSZENIE OPŁAT CMENTARNYCH.

(n) Wobec stwierdzonego w ostatnim budżecie gminy niedoboru w dziale opłat i utrzymania obu cmentarzy, wynoszącego około półtora miliona marek, magistrat postanowił podwyższyć opłaty cmentarne. I tak opłatę za tzw. dziesięciolecie grobów podwyższono w rejonie I ze 100 na 300 marek, w rejonie II z 40 na 120, w rejonie III z 20 na 60 marek. Znacznie podwyższono opłaty za pozwolenie wymurowania grobowca a mianowicie w rejonie I. z 300 na 1000 mk., w rejonie II. przy drodze z 220 na 800, w środku pola ze 140 na 600 marek. Za pozwolenie postawienia pomnika w rejonie I z 220 na 600, w II rejonie ze 150 na 500 mk. Opłaty konduktowe podwyższono za muzykę przy pogrzebie ze 100 na 500 mk., za karawan 4-konny z 200 na 500 mk. Za roboty ziemne na cmentarzach (darniowanie grobu) 150 mk.

Przeciętna ilość pogrzebów wynosi rocznie na obu cmentarzach około 4.500.

Spodziewana z podwyżek cen nadwyżka wyniesie około pół miliona marek.

Z POSIEDZENIA MAGISTRATU.

(a) Na wczorajszej sesyi magistratu uchwalono przeprowadzić adaptacyę w budynkach kolonii wakacyjnej w Brzuchowicach kosztem 242.000 marek. Nadto uchwalono wykonanie i umieszczenie godła państwowego na wieży ratuszowej.

Wykonaniem godła zająć się ma korporacya ślusarzy.

To też gmina wobec skąpo użyczanych przez Rząd kredytów tak długo nie będzie w stanie przystąpić do gruntownej sanacyi stosunków finansowych, dopóki skarb państwa nie przyjdzie miastu z wydatną pomocą. Uchwalone w ostatnich czasach nowe podwyższone opłaty i podatki miejskie absolutnie nie pokryją tak olbrzymiego i wzrastającego ustawicznie zapotrzebowania.

NOWE STANOWISKA HANDLOWE DLA INWALIDÓW.

(n) Magistrat przychylając się do petycyi inwalidów wojennych, postanowił utworzenie nowych 24 stanowisk handlowych w rozmaitych punktach miasta, gdzie inwalidzi wojenni będą mogli ustawić kioski celem sprzedaży gazet itp. Dotychczas istnieje w mieście 20 kiosków oddanych do dyspozycyi inwalidom. Komisyjne wyznaczenie stanowisk odbyło się przed paru dniami i niebawem magistrat przystąpi do nadawania prawa sprzedaży.

Dola emerytów wydziałów powiatowych.

Lwów, 15. czerwca.

(mg) Wśród wszelkich kategoryi pokrzywdzonej wskutek wojny inteligencyi jedno z najostatniejszych miejsc zajmują zapewne emerytowani urzędnicy Wydziałów powiatowych w Małopolsce i wdowy po nich. Jak wiadomo, Wydziały powiatowe są obecnie w likwidacyi i przeważnie, zwłaszcza w powiatach, które były długo pod inwazyą, nie rozporządzają wielkimi funduszami; może też wskutek tego nie troszczą się o to, co się stanie z ludźmi, których te instytucye zobowiązały się utrzymywać. Rząd natomiast nie przyjął jeszcze pracowników Wydziałów powiatowych na swój etat. Wskutek tego emeryci powiatowi pobierają przerażająco niskie pensye, gdyż w wysokości prawie przedwojennej i to zależnie od lokalnych stosunków. N. p. płaca wdowy po inżynierze Wydziału powiatowego wynosi wraz z dodatkami paręset marek miesięcznie. Wypłata tych należytości jest bardzo nieregularna, zależna chyba od fantazyi. Apelujemy zatem do odnośnych **władz rządowych, by zechciały zbadać te stosunki**

i zainteresować się dolą pokrzywdzonych emerytów.

50-lecie działalności prof. Kryńskiego.

Lwów, 15. czerwca.

Przed kilku dniami święciła Wszechnica warszawska uroczystość 50-tej rocznicy pracy naukowej prof. Adama Antoniego Kryńskiego. W odświętnie przystrojonej auli uniwersyteckiej, wypełnionej po brzegi przedstawicielami rządu, — świata naukowego, młodzieży uniwersyteckiej itp., powitano wprowadzonego przez prof. Jarrę jubilata burzą oklasków.

Pierwszy przemówił prof. Jarra w gorących słowach, podnosząc zasługi jubilata dla nauki polskiej — prof. Dickstein przemawiał w imieniu kolegów ze szkoły głównej — prof. Apfel w im. dzisiejszych kolegów-profesorów Uniwersytetu — p. Galle w imieniu studentów, a p. Bojasiński w imieniu nauczycielstwa szkół średnich. Poza tem przemawiało wielu innych mowców.

Jubilat odpowiadał wzruszony, przypominając czasy wysokiego poziomu szkoły głównej, — prześladowania moskiewskie za czasów Apuchtina i wyrażając nadzieję, że młodzież uniwersytecka wysoko nieść będzie sztandar nauki rodzimej.

Podniosłą uroczystość zakończyło wręczenie jubilatowi adresu na pergaminie, podpisanego przez wszystkich obecnych i zdiecie fotograficzne.

Ustalenie statutu „Targów Wschodnich".

Lwów, 15. czerwca.

Pod przewodnictwem Dyr. Padewskiego odbyło się onegdaj posiedzenie Sekcyi finansowej i prawniczej „Targów Wschodnich", na którem adwokat Dr. Krzemicki odczytał projekt statutu „Targów Wschodnich", opracowany przez Sekcyę prawniczą — jako kontrakt Spółki z ogran. odpow.

Celem „Targów Wschodnich" jest urządzanie peryodycznych pokazów próbek i wzorów i umożliwienie wymiany towarów oraz umów kupieckich między producentami a odbiorcami. Po obszernej i rzeczowej dyskusyi, w której zabrali głos pp. Dyr. Padewski, Dyr. Dr. Merunowicz, Dyr. Weintraub, Dyr. Dr. Boziewicz, Dr. Seweryn Paneth, Dr. Krzemicki, Dyr. Świsterski, i inni, zatwierdzono projekt statutu. — Ze względu na to, iż Walne Zgromadzenie udziałowców odbędzie się z końcem bież. miesiąca, Sekcya finansowa uchwaliła zamknąć subskrypcyę 25-go czerwca.

Statut i pełnomocnictwo będą wyłożone do przeglądu we wszystkich bankach lwowskich i w biurze „Targów Wschodnich", ul. Akademicka l. 17, celem ułatwienia interesowanym korzystania z ostatnich dni subskrypcyi. — Subskrybenci będą, jak wiadomo, mieli pierwszeństwo w nabywaniu miejsc w pawilonach i kioskach „Targów Wschodnich" i w korzystaniu z ułatwień przysługujących „Targom Wschodnim".

„Targ Poznański" przekonał społeczeństwo o rentowności bezpośredniej tego rodzaju przedsiębiorstw, to też wszystkie banki i instytucye finansowe subskrybowały na ten cel już kilka milionów.

Równocześnie uchwalili przedstawiciele instytucyi finansowych budowę stałych pawilonów dla użytku swoich przedsiębiorstw przemysłowych. Prace przygotowawcze już się rozpoczęły. Wszystkie zrzeszenia kupieckie postanowiły kooporatywnie subskrybować udziały i uczestniczyć w „Targach Wschodnich". Popyt za miejscami wystawowemi tak w pawilonach jak i w kioskach w całej Polsce wzrasta z każdym dniem.

Z Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś".

Lwów, 15. czerwca.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Bolesława Lewickiego w lokalu Ligi pomocy przemysł. posiedzenie pełnego Komitetu Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś", na którem dyr. Probulski przedłożył plan tegorocznej akcyi. Towarzystwo organizuje 8 kolonij, mianowicie: 2 lecznice w Rabce, dla dziewcząt na lipiec, dla chłopców na sierpień, na zmianę, po 50 miejsc bezpłatnych i 25 płatnych; 3 kolonie wypoczynkowe dla dziewcząt, mianowicie w Krośnie, Skolem i Dominikowicach, po 50 miejsc bezpłatnych; 3 kolonie wypoczynkowe dla chłopców (bezpłatne) w Lipinkach, Wójtowej i Chyrowie, również po 50 miejsc, nadto jedną płatną dla uczniów gimnazyalnych.

Każda kolonia będzie miała jednego kierownika pedagogicznego i 2 zastępców, oraz kucharkę, dwie podkuchenne i praczkę. Wpisy na kolonie pełne są już prawie ukończone. Ognisk półkolonijnych we Lwowie urządza Tow. 7, lista zgłoszeń jeszcze nie jest zamknięta.

Dr. Poratyński, jako prezes Sekcyi ogólnej kontroli oświadczył, że komisya po dokładnem zbadaniu ksiąg i magazynów Towarzystwa stwierdziła zupełną zgodność rachunków i wzorowy porządek. Prezes B. Lewicki wyraził Komisyi podziękowanie za pracę. Na wniosek rad. Podoiskiego zastanawiano się nad urządzeniem kolonii morskiej nad Bałtykiem na półwyspie Heli. W dyskusyi przemawiali dyr. Dębicka, p. Lang, dyr. Mucha, p. Kordyanek, dyr. Szczurkiewicz.

Z prasy rosyjskiej.

OTWARCIE ZJAZDU NARODOWEGO ZJEDNOCZENIA.

Lwów, 14. czerwca.

„Obszcz. Dieło" donosi: Dnia 5. czerwca nastąpiło w Paryżu otwarcie zjazdu Narodowego Zjednoczenia.

Po nabożeństwie w cerkwi, uformowany pochód udał się na groby poległych żołnierzy w wojnie światowej. W pochodzie brali udział liczni przedstawiciele paryskiej kolonii rosyjskiej.

O godz. 3 pop. w hotelu „Majestic" odbyło się pierwsze posiedzenie zjazdu. Obszerne sale przepełnione były licznie przybyłymi delegatami ze wszystkich centrów Rosyi, oraz przedstawicielami rosyjskiej i zagranicznej prasy.

Zorganizowano komitet zjazdu, na czele którego stanął W. Ł. Burcew, który w wstępnych słowach objaśnił powody zjazdu.

Zjazd zwołany został w celu nadania politycznej formy zjednoczonym siłom narodowym antybolszewickim, za granicą dla walki o oswobodzenie Rosyi z pod kommunistycznego knuta.

KANDYDAT NA PRZEDSTAWICIELA DO III MIĘDZYNARODÓWKI.

Zinowiew nie zostanie wybrany przedstawicielem III międzynarodówki. Rosyjskim kandydatem mianowany zostanie Bucharin zachodnio-europejskim Sadul.

WALKI NA URALU.

Sowiecki komunikat o położeniu na syberyjskim froncie pisze: W rejonie Czelabińska walki artyleryjskie, pod Trojckiem lekka wymiana strzałów. Nasze oddziały cofnęły się nieco.

POWSTAŃCZY RUCH NA UKRAINIE.

Ukraińskie biuro prasowe donosi, że Kijów otoczony został powstańczymi oddziałami. Powstańcy rozbroili bolszewików w walce pod Białą Cerkwią.

Dzieciństwo Anatola France'a.

Anatol France „Piotruś". — Nakładem księgarni Hösicka. — Warszawa 1920.

Przełożyła F. K.

Lwów, 15. czerwca.

Wielka biblioteka jest rzeczą niewygodną i zawadzającą. Dużo książek nagromadzonych w jednem miejscu przypomina tłum ludzi, w którym z nikim wskutek panującego hałasu nie można rozsądnie pomówić. Wolę towarzystwo złożone z kilku dobranych osób. Stąd wśród wielu książek, które mi się przesuwają przez ręce, jedne chciałem aby mi ukradziono, a inne zabrali mi znajomi, bez mojej woli. Nie mam do nich pretensyi i tłumaczę ich postępowanie, gdyż ja sam ustawicznem zachwalaniem tych dzieł, skłoniłem ich do kradzieży. Do takich książek, których już nie mam, a w których, póki były szukałem zawsze jakiegoś pobudzającego do śmiechu powiedzenia, należy i ostatnia książka Anatola France'a. Właściwie do takich należą wszystkie dzieła France'a, ale „Piotruś" posiada szczególny czar, którym wyróżnia się nawet wśród reszty utworów tego mistrza. Być może, że tajemnicą tego czaru jest to, iż autor „Thais" zapomniał bodaj jednem słowem wspomnieć o zagadnieniu będącem okrasą i pozłotą wszystkich jego powieści: nie tknął tu spraw miłości. A może urok ten płynie z samego tematu. Sędziwy pisarz, który wadził się z Bogiem i buntował anioły, który wyrozumiał i rozgrzeszył wszystkie filozofie i wszystkie zbrodnie wielkiej rewolucyi, który kochał elfy i wierzących w nie szaleńców, który zajrzał w ludzkość i jej sprawy od podszewki i uśmiechał się kolejno mądrym uśmiechem finansisty Broteau, doktora Truble, księdza Coignard, profesora Bergereta — wrócił znów do swej ukochanej postaci, malutkiego Piotrusia Noziere, syna lekarza Noziere, z którymi zaprzyjaźniliśmy się w „Pamiętniku mojego przyjaciela".

Jeśli istotnie książka ta została napisana dopiero przed trzema laty, toż przed ukazaniem się w druku, mamy do czynienia z niebywałym fenomenem pisarskim, z zjawiskiem nawet u niego niezmiernie zdumiewającem. Siedmdziesięcioczteroletni autor pisze książkę z pierwszych, nie lat, ale niemal miesięcy swego życia, a pisze ją w sposób tak czarujący, prosty i cudowny, że widzimy malutkiego Piotrusia z naszą własną, znaną nam z pierwszych fotografii niewinną twarzyczką, jakbyśmy go mieli przed sobą. „Dnia pewnego — zaczyna zwykle France — dnia, którego miejsca w czasie dokładnie oznaczyć nie mogę, gdyż jest zbyt zamierzchłe"... stało się to a to. Niepewność tej daty, dręczy go ale pociesza się filozoficznie myślą, że w pierwszych dziejach ludzkości natrafiamy na bardziej drażniące niedokładności. Innym razem znowu, chcąc opisać jakiś fakt z zajść 1848 roku, napróżno usiłuje dociec, czy było to na początku, po środku czy z końcem trzeciego roku jego istnienia i dodaje z westchnieniem, że od wielu już lat niema na świecie nikogo, ktoby mógł rozproszyć jego wątpliwości.

Od chwili przyjścia swego na świat, wedle tego co mu o tem zdarzeniu opowiadała mateczka, zwierza się nam France z wszystkich swoich ważniejszych przeżyć i marzeń tak, jak mu pozostały w pamięci. Najważniejszą zdaniem jego okolicznością towarzyszącą jego urodzeniu było, że o tej samej porze w przyległym pokoju Finetka, suczka państwa Noziere urodziła też syna, który był później przyjacielem i towarzyszem Piotrusia, ale którego inteligencya rozwijała się o wiele szybciej, od inteligencyi dziecka, ku upokorzeniu doktora Noziere, przyznającego tak niezmierną wyższość panującej na ziemi rasie ludzkiej.

Każde niemal zdanie książki zawiera jakąś aforystycznie ujętą sentencyę o życiu, a każdy rozdział jest zdarzeniem, którym pod bnych wie-

USTĄPIENIE CZICZERINA.

Cziczerin ustąpi na dwa lub trzy miesiące ze stanowiska ministra spraw zagranicznych z powodu złego stanu zdrowia. W czasie jego nieobecności tekę ministra obejmie Litwinow.

PROTEST RAKOWSKIEGO.

Rakowski wysłał w imieniu rządu sowieckiego na Ukrainie notę do rządu francuskiego, z protestem przeciwko nieprzyjaznym działaniom Francyi w stosunku do sowieckiej Ukrainy.

Wiadomości telegraficzne.

(PAT.) **Poselski Narodowo-chrześcijański klub robotniczy** zakomunikował prezydentowi ministrów Witosowi uchwałę z dnia 14 bm. zawiadamiającą o wycofaniu się z rządu.

(PAT.) **Sejm** na posiedzeniu wczorajszem uchwalił ustawę o wymiarze podatku dochodowego i majątkowego na rok 1921-22 w drugiem i trzeciem czytaniu, wraz z rezolucyą; wszystkie inne rezolucye odesłano do komisyi, a poprawki odrzucono.

(§ EE.) Radio. **Loucher i Rathenau dojdą do porozumienia.** „Kur. Warsz." dowiaduje się iż prawdopodobnie francuski minister odbudowy Loucher oraz niemiecki minister odszkodowań Rathenau dojdą do porozumienia. Między innymi konferować mają oni również w sprawie górnośląskiej.

(§ EE.) Radio. **Podbój gospodarczy Rosyi przez Niemcy.** Niemcy podjęli energiczną akcyę w kierunku uzyskania jak największych wpływów szczególnie w dziedzinie gospodarczej w Rosyi.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:
Środa 15 czerwca o g. 7.30 w. „Czar munduru" z Dorą Hellen.
Czwartek 16 czerwca o g. 7.30 w. „Samson i Dalila", występ Brydzińskiego.
Piątek 17 czerwca o g. 7.30 w. „Carmen". debiut p. Fischerowej i p. Maliniak.

Miejski Teatr Mały (ul. Grodecka 2. b.)
Środa 15 czerwca „Don Juan" Rittnera, występ Brydzińskiego.

Redakcya rękopisów nie zwraca.

(mg) **Na św. Wit — słowik cyt...** Tylko spojrzenie na datę kalendarza, zasmarowanego bieżącemi notatkami, przypomina nam, pogrążonym w kurzu, emocyach i pracach eks-stolicy mieszczuchom — że kończy się dziś właśnie sezon słowiczych koncertów. Dziwne, że zawsze wtedy dopiero zaczyna nas ten śpiewak interesować i budzi jakiś żal za straconym, prawie niezauważonym okresem weselnym przyrody. — Żal — że żyjąc, przechodzimy mimo tylu rzeczy, które jednak są — bez nas i jakby nie dla nas i jeszcze większy żal, że wszystkie daty, choć ściśle obliczone, przychodzą niemal nieoczekiwane, zawczesne.

Powrót 11. Dywizyi. W tych dniach przybywa do swych stron rodzinnych na Pokuciu 11. Dywizya piechoty. Dywizya ta objęła swego czasu w posiadanie Pomorze, asystowała przy wiekopomnym akcie „zaślubin z morzem", poczem przeniesiona na front północny, brała udział w świetnej kontrofenzywie grupy gen. Sosnkowskiego i wsławiła się brawurowym manewrem w splocie operacyi, decydujących o losie Warszawy. Dziś, spełniwszy swe wojenne zadania, powraca, aby poświęcić się organizacyjnej pracy pokojowej. W skład tej Dywizyi wchodzą 46, 47, 48, 49 pp. pułk artyleryi i 11 bat. saperów.

W gimnazyum żeńsk. im. J. Słowackiego we Lwowie (Chorążczyzna 7) odbył się egzamin dojrzałości w dniach 11 i 13 b. m. pod przewodnictwem wizytatora szkół p. Kazimierza Eliasza. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bickówna E., Budzynowska E. (odzn.), Chamajdesówna R., Czosnykowska Z., Finkelsteinówna L., Fraenklówna P., Geschwindówna H., Godymiska M., Haponowiczówna O., Hausmanówna J. (z odzn.), Klingerówna A., Pollakówna S. (odzn.), Schorówna F., Singerówna M. (odzn.), Snopkówna M., Wiesenberżaka J. (odzn.), Wittlinówna S., Wróblewska O. (odzn.), Żakówna S.

Ze Związku pocztowców. Dnia 12. b. m. odbył się we Lwowie doroczny Walny Zjazd delegatów Kół miejscowych Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu okręgu lwowskiej Dyrekcyi poczt. Po złożeniu sprawozdania przez prezesa Koła Okręgowego inż. Wacnika udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutorium. — Ponadto Zjazd wyraził swe najgłębsze uznanie dotychczasowemu Wydziałowi i jego prezesowi inżyn. Wacnikowi przez powstanie delegatów z miejsc. — Następnie przystąpiono do wyborów nowego Wydziału, który wybrano przez aklamacyę. Nowo wybrany Wydział przy ukonstytuowaniu się wybrał przez aklamacyę prezesem inż. Wacnika, który z powodu złego stanu zdrowia godności tej nie przyjął. Przy powtórzeniu wyborów wybrano przez aklamacyę prezesem Koła Okręgowego Sęka Bolesława, wiceprezesami inż. Wacnika Cyprjana i Wyrozumskiego Aleksandra, sekretarzami Matulę Stan. i Rudnickiego Romana, skarbnikiem Sucharowską Maryę.

(a) **Choroby zakaźne we Lwowie.** W ubiegłym tygodniu notował miejski urząd zdrowia 3 zachorowania na dyfteryę, 18 na płonicę, 4 na odrę, 7 na tyfus plamisty, 8 na tyfus brzuszny, 3 na tyfus powrotny. Nagół stan zdrowotny przedstawia się pomyślnie.

(—) **Rozsadnik chorób zakaźnych.** W realności przy ul. Jozafata 9, z powodu nieczyszczenia jamy kloacznej nieczystości z tejże przelewają się do suteryn i zanieczyszczają powietrze w całej kamienicy. Możliwe tylko we Lwowie!

(—) **Nieszczęśliwy wypadek.** W realności przy ul. Boimów 11 spadł wczoraj ze schodów 7 letni Mundek Mehr, tak nieszczęśliwie, że złamał prawą rękę. Nieszczęśliwemu chłopcu pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Prośba o zakaz strzelania.** Sąsiedzi realności przy ul. Zyblikiewicza l. 24 a. zwrócili się wczoraj do policyi z prośbą o wydanie zakazu pewnemu młodzianowi, który przez cały dzień strzela w ogrodzie tej realności do wron. O strzelaniu do ptaków siadających na drzewach tego ogrodu również zawiadomił policyę posterunkowy Rojek, który pełniąc służbę w ul. Zyblikiewicza miał sposobność przekonać się o prawdziwości doniesienia zdenerwowanych ciągłymi strzałami sąsiadów.

(—) **Dotkliwa kradzież.** Dotychczas niewyśledzony sprawca dostał się wczoraj do żydowskiego domu akademickiego przy ul. św. Teresy 26 i skradł na szkodę kilku akademików różne części garderoby wartości 60.000 mk. Sprawca kradzieży dokonał po rozbiciu kilku walizek.

(—) **Kradzież zwoju materyi.** Jan Duma w ulicy Rejtana skradł wczoraj z wozu zwój materyi kretonu wartości 5500 mk. na szkodę L. Richtera. Duma materyę zaniósł do szynku przy ul. Rejtana, skąd poszkodowany ją odebrał. Sprawcę kradzieży zamknięto w areszcie.

KOMUNIKATY.

Posiedzenie Sekcyi spisko-orawskiej. Komitetu Obrony Kresów zachodnich odbędzie się dzisiaj w środę dnia 15 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu redakcyi „W Obronie Ojczyzny", ul. Chorążczyzny 31, I. p. Sekcya zaprasza na to posiedzenie oprócz członków, także wszystkie inne osoby, interesujące się Spiżem i Orawą i sprawą naszych kresów południowych.

...e każdy z nas znalazłby w lamusie swych pierwszych wspomnień. Ale France opisuje je w sposób tak nieporównany i wyciąga z nich wnioski tak znakomite o świecie i naturze, że gawęda zamiast nudzić — upaja.

Oczywiście France nie może pominąć kwestyi wiary. Piotruś nauczywszy się znaczenia liter, pisze rozprawę teologiczną pt.: „Co to jest Bóg". Napisawszy tytuł, zapytuje matki, czy tak jest dobrze, ale ta odpowiada, że po słowie „Bóg" należy postawić pytajnik, gdyż to oznacza, iż zapytujemy. Piotruś odrzuca tę propozycyę twierdząc, że on się wcale nie pyta, gdyż dobrze wie co to jest Bóg i pytajnika nie postawi. Rzecz się skończyła na płaczu, lecz Piotruś nie ustąpił. Później przekonał się, że nie był znowu tak zbyt dokładnie poinformowany co to jest Bóg. Od tego czasu — powiada France — nauczyłem się stawiać znak pytajnika, tam gdzie trzeba i gdzie ich pisownia wcale nie wymaga i teraz, gdyby żyła moja dobra mateczka orzekłaby, że stawiam ich raczej za wiele.

W innem miejscu opisuje France takie zdarzenie: Wróciwszy z piastunką z przechadzki, zastał matkę w salonie nad jakąś robótką. W pokoju panował słodkawy zapach, pochodzący jak się później dowiedział z czadu węglowego. Mateczka zapytała, czy Piotruś dobrze się sprawował na przechadzce i czy był grzeczny, a otrzymawszy zadowalającą odpowiedź wyjęła z koszyczka podłużny owoc dzięgielu i dała dziecku. Piotruś nigdy przedtem nie jadł nic równie dobrego i zdarzenie to zachował w pamięci. W jakiś czas potem wróciwszy znowu z przechadzki zastał matkę w tym samym pokoju, a w powietrzu czuć było ten sam słodkawy, lecz wcale nie gryzący, zapach. Matka zapytała, czy był grzeczny na spacerze, a usłyszawszy że tak, zabrała się najspokojniej do przerwanej roboty.

Piotruś stał przed nią i oczekiwał nagrody. Widząc, że matka nie odrywa oczu od haftu, powtórzył: „Mamusiu, ja byłem grzeczny na spacerze". — „To dobrze — odrzekła — idź się bawić do swego pokoju". — Ależ mamusiu ja byłem grzeczny, daj mi dzięgielu". „Nie mam dzięgielu, idź sobie". Lecz nie ustępował. „Jakto nie masz zawołał — kiedy ja go czuję?" — „Myślisz się, dzięgielu niema wcale w domu, bądź grzeczny i nie naprzykrzaj się". „Dzięgiel być musi w tym pokoju stwierdził energicznie Piotruś, skoro czuję jego zapach. Dlaczego mnie okłamujesz?" — Do tej pory jeszcze był pewny, że matka się z nim droczy tylko, na skutek złego przyzwyczajenia osób dorosłych, lubiących napawać się zniecierpliwieniem dzieci i psów. Ale po tych słowach matka spojrzała nań z takim żalem, że pojął, iż wbrew oczywistemu świadectwu zmysłów, dzięgielu w pokoju nie było. W tym więc wypadku serce oświeciło rozum. Piotruś padł ofiarą złudzenia, przypisując właściwości jednego zjawiska innemu. Na usprawiedliwienie swoje dodaje, że w historyi fizyki lub chemii popełniono więcej takich pomyłek i będzie się je uważało za prawdę jeszcze bardzo długo, póki ich ktoś wreszcie nie sprostuje, być może zapóźno.

„Omyłki naszych zmysłów są częstsze — konkluduje France — ale omyłki serca niebezpieczniejsze przez uczucie słodyczy, jaka się z niemi łączy.

Książka France'a jest czarownym poematem o duszy dziecka. Szkoda, że tłumaczenie nie zawsze jest godne dzieła. Chwali się to pani F. K. iż skromnie poprzestała na inicyałach, lecz trudno pojąć czemu nakładcy zamiast zwrócić się do pisarzy którzyby nie lękali się podpisać pod przekładem, oddają przekłady dzieł obcych, jakby rzecz drugorzędną, w ręce dyletantów.

JAN GELLA.

Staraniem Klubu Politycznego Kobiet Postępowych odbędzie się 15 b. m. o 7 wiecz. w lokalu Klubu (plac Akademicki 1 I. p.), wykład Dr. Wereszczyńskiego, który omówi sprawy, poruszane na kwietniowym Zjeździe Związku miast polskich w Poznaniu. Wstęp dla członków Klubu i gości przez nich wprowadzonych.

Scena „Gwiazdy" na Górny Śląsk. W niedzielę 19. bm. odegra Scena „Gwiazdy" w sali własnej przy ul. Franciszkańskiej wesołą sztukę „Na Łyczakowie". Cały dochód przeznaczony na cele górnośląskie. W przedstawieniu bierze bezinteresowny udział znakomita orkiestra „Sokoła Macierzy" pod batutą Adama Osady. Początek o godzinie 7'30 wieczorem.

Wpisy w Zakładzie M. Frenklówny do szkółki przygotowawczej, gimnazyum i na kursa dopełniające od 21 b. m. między 12—2 i 4—5. Egzamina wstępne i roczne 21, 22 i 23 bm. o godz. 8 rano. Do V-tej klasy gimnazyalnej wstępować mogą uczenice na podstawie świadectwa ukończonej IV klasy licealnej.

—o—

—o—

Z Dyrekcyi Pocztowej Kasy Oszczędności komunikują:

Pocztowa Kasa Oszczędności przy wpisywaniu na odnośne konta czekowe kwot zainkasowanych przekazów pocztowych pobiera od 1-go czerwca b. r. prowizyę w wysokości 50 fen. od każdego przekazu, zamiast dotychczasowej opłaty 10 fenigów. 12720

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 14 czerwca.

Waluta markowa.

	Wart. nomin. Koron	Ostat. dywid. Koron	Płacą	Żądają	Transakcye
I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.					
Bank akc. związkowy IV i V em.	280	16·80	485·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	450·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	21	698·—	—·—	—·—
Bank hipot. zemsky	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	753·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	275·—		—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	550·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	35·—	600·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	500	100	11500·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2000·—	2100·—	2050·—
Tow. akc. fabr. kart	140	21	2000·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	—	3500·—	3600·—	3550·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	301	50000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafeta	140	22	2000·—	2200·—	2100·—
Tow. akc. Górka	140	15	9000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	—	3550·—	3700·—	3625·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I. i II. em.	500	00	2100·—	—·—	—·—
Pezet"	500	—	1075·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	1300·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	1800·—	—·—	—·—
Polska nafta III em.	500	—	1550·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	500	21	1250·—	—·—	—·—
„ „ „ IV em.	140	21	1050·—	—·—	—·—
Tow. akc. Raksawa	140	28	5000·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5	2400·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	5000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	9000·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżą.)

	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank małopolski dla ran. 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	99·25	101·25	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	91·50	93·50	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	103·—	105·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	98·50	100·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	99·50	101·50	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	97·50	99·50	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

	Płacą	Żądają	Transakcye
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	86·50	88·50	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	84·—	86·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	95·—	97·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	83·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

	Płacą	Żądają	Transakcye
Ruble carskie po 100 rb.	450·—	500·—	—·—
„ „ po 500 rb.	275·—	325·—	—·—
„ „ drobne	220·—	280·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	50·—	60·—	—·—
„ „ po 250	40·—	50·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	25·—	30·—	—·—
Karbowańce po 1000	4·—	7·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	9·—	—·—
1 frank francuski	95·—	100·—	—·—
1 frank szwajcarski	180·—	200·—	—·—
1 L. Sterling	4350·—	4600·—	—·—
1 dolar amerykański	1220·—	1290·—	—·—
1 dolar kanadyjski	1070·—	1120·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	1760·—	1860·—	—·—
„ „ (po 100)	1660·—	1760·—	—·—
„ „ (drobne)	1560·—	1660·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	1875·—	1975·—	—·—
„ „ drobne	1775·—	1875·—	—·—
Liry włoskie	55·—	65·—	—·—
Czeskie korony	1800·—	1900·—	—·—
Czeskie korony niższe	1800·—	1900·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	180·—	200·—	—·—

VI. Dewizy.

	Płacą	Żądają	Transakcye
Na Londyn	4450·—	4750·—	—·—
„ Paryż	97·—	105·—	—·—
„ Zurych	180·—	200·—	—·—
„ Pragę	1800·—	1900·—	1850·—
„ Wiedeń	190·—	205·—	194·—
„ Berlin	1800·—	1900·—	—·—
„ Nowy Jork	—·—	—·—	—·—
„ Bukareszt	1875·—	1975·—	1935·—
„ Bruksela	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE

Lwów, 14. czerwca.

W akcyach przemysłowych ruch silny, wielkie zainteresowanie dla akcyi Oikos z powodu zamierzonej nowej emisyi — początkowo 3625, następnie 3650, w końcu 3600.

W akcyach Chodorowskich stosunkowo nie wielkie obroty po 2050.

Ćmielów płacono 3550. Gafetę 2100.

Kursa walut zagranicznych nadal wygórowane. Dolary płacono początkowo 1255, wskutek wiadomości z Warszawy o kursie 1292'50, podskoczyły u nas na 1280.

Za dewizę na Pragę płacono u nas 1850, zaś w Warszawie notowano 1745.

Dewiza na Wiedeń u nas 194, w Warszawie 195, w Krakowie 198.

Dewiza na Berlin w Warszawie 1815, zaś w Krakowie 1880 do 1890 u nas 1850.

Dewiza Czerniowce waha się u nas między 1935 a 19..

Tendencya nadal zwyżkowa, usposobienie silne.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 15. czerwca.

Na wczorajszej nieoficyalnej giełdzie lwowskiej panowała tendencya chwiejna. Dolary amerykańskie notowano 1270—1275, jedynki i dwójki

72

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Wziął potem pieniądz i powolnym ruchem schował go do wewnętrznej kieszeni, w której znowu grzebał przez dłuższy czas. Ręka jego, gdy ją nareszcie wyciągnął z kieszeni brudnego płaszcza, była mocno zaciśnięta... i gdyby Teddy był go obserwował, zauważyłby niechybnie, jak nieznajomy dwukrotnie dawał komuś w przestrzeń lekki znak głową.

Lecz Teddy właśnie notował coś z zapałem.

W tej samej chwili zastukano gwałtem do drzwi.

Teddy podniósł głowę.

— Jeszcze! Zanadto duża frekwencya, jak na oberżę bez właściciela! zauważył.

„Ale odkąd to puka się, żeby wejść do oberży? dorzucił Teddy. Czyżby taki był zwyczaj w tym kraju? Trzebaby to wciągnąć do moich notatek..."

Stukano dalej do drzwi. Teddy krzyknął: proszę wejść! — lecz nikt się nie zjawiał.

— A niech cię dyabli wezmą! klął Teddy. Trzebaby tu portyera dla tych panów...

Pukanie tymczasem nie ustawało.

Nagle przyszedł dziennikarzowi na myśl przyjaciel jego Stello.

„To napewne ktoś przez niego przysłany stuka tak natarczywie, pomyślał."

Pobiegł więc do drzwi i otworzył je.

Wtedy szybkim ruchem nieznajomy gość wyciągnął rękę nad szklanką, z której pił Teddy, i wsypał w nią zawartość małej fiolki, trzymanej dotąd w zaciśniętej dłoni.

— Niema nikogo? Nie śniło mi się chyba...

Wyszedł parę kroków za drzwi, rozglądnął się na prawo, na lewo, i wrócił gderając.

— Ktoś taki tu był, kto nie ma cierpliwości. Zabawni są ludzie w tym kraju. Ach! zresztą tem lepiej! Pozbędę się natręta i pójdę do moich przyjaciół bandytów. Nie mam tu spokoju.

Podszedł do nieznajomego przybysza i rzekł:

— Poczciwy człowiecze, trzeba się nam będzie pożegnać. Czekają mnie i...

Nieznajomy ruchem głowy dał poznać, że rozumie. Wybełkotał ochrypłym niecο głosem kilka słów w języku, którego mimo najszczerszych chęci nie możnaby podciągnąć pod rubrykę żadnej narodowości.

— Rzeczywiście, właśnie to samo myślałem, odpowiedział na chybił trafił, z właściwą sobie uprzejmością. Jestem zupełnie tego samego zdania.

— A do siebie samego:

— Muszę sam sobie przyznać, że bardzo jestem zgodliwy...

„Gość" jego tymczasem, ogromnie grzecznym ruchem wyciągnął ku niemu swą szklankę.

— Ależ naturalnie mój przyjacielu, trąćmy się!

I pełen galanteryi a przedewszystkiem z wielkim pośpiechem Teddy bez namysłu trącił się szklanką o szklankę, którą wyciągała ku niemu ręka o żałobnych paznokciach.

Wychylił ją duszkiem.

Nieznajomy powstał nagle z zamiarem oddalenia się. Skwapliwość jego zadziwiła trochę dziennikarza.

Lecz płochy, jak zwykle, a nadewszystko strasznie zadowolony, że się nareszcie pozbywa gościa, zaczął się kręcić i przygotowywać do wyjścia. Wiotka jednak sylwetka gościa, pomimo ciężkiego i grubego burnusa, przywiodła mu na pamięć starą piosenkę; zaczął ją nucić:

Czy to chłopiec?
Czy dziewczyna?
Nie!
To jest Mignon jedyna!

— No, teraz w drogę, Teddy! Trzeba się przygotować do podróży! Niema czasu do stracenia!...

Nie dokończył ostatniego słowa. Zachwiał się, jakby pod wpływem raptownego ogłuszenia, oparł ciężko o stół, poczem znowu zataczając się usiłował przejść kilka kroków.

Nagle osunął się na stołek, zdjęty nieprzepartą śpiączką; głowa opadła mu na ręce, oparte o stół, i usnął głęboko.

Wówczas kapiszon, otulający głowę „gościa" zsunął się, a z pod niego wyjrzały rozczochrane włosy Ewy.

Dziewczyna z ironicznym uśmiechem na wązkich ustach, zrzuciwszy opaskę zakrywającą jej połowę twarzy, zbliżyła się do śpiącego, zaczęła mu przetrząsać kieszenie, wydobyła z kamizelki bilecik i przeczytała.

„Tak, tego szukałam, mruknęła. Odjazd ich naznaczony na dzisiejszą noc...

(C. d. n.).

1230—1235, dolary kanadyjskie 1070—1080, jedynki i dwójki 1050—1055, niemieckie marki 19—19.30 setki 18.80—18.90, drobne 18.50—18.60, leje 19.20 do 19.50, drobne 18.80—19. korony czeskie 19.50 do 19.70, drobne 19—19.20. korony austryackie tysiączki 3200—3300, setki 300—330, 50- 140—150, 20- 1.70—1.72, 10- 1.45—1.45, jedynk. i dwójki 90 do 92, franki francuskie 85—90, funty sterlingi 4000—4100, ruble pięciosetki 2.80—3.10, setki 4.50 do 5, jedynki 90—95, trójki 1.20—1.25, piątki 1.50 do 1.60, dziesiątki 1.70—1.75. a 25 2.20—2.60, karbowańce 3.50—4, hrywny 6—6.50, dumskie tysiącz ki 60—65, dumskie a 250 40—45.

Złoto: 20-kor. austr. 4300—4400, 20-frankówki 4200—4250, funty sterlingi 4200—4300. 10-rublówki 5200—5300, dolary 1200—1210.

Srebro: korony austr. 80—81, floreny 160 do 165, ruble 260—265, dolary 700—750, kopiejki 90 do 95.

KRAKOWSKA CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 14. czerwca.

Papiery lokacyjne. Transakcye: Polski Bank Przemysłowy I—IV 490; Polskie Tow. Handlowe I—III em. 1100—1060; Impex 475—440; Żegluga Polska 600; Siersza 5800—5600; Lemiesz 6000; Elektrownia w Sierszy 2350—2225; Trzebinia. Fabr. przetw. tłuszcz. I—III ef. 2700; Krakus 3500 do 3550.

Waluty i dewizy.

	Waluty		Czeki	
	poszuk.	żądano	poszuk.	żądano
Korony austryackie	1·75	1·90	1 85	2·—
Korony czesko-słowac.	17·—	18·—	17.50	18·50
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	17·—	18·—	18·—	19·—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterl.	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500			—·—	—·—
„ „ „ 1000			—·—	—·—
Floreny holenderskie			—·—	—·—

KURSA Y WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 14. czerwca.

Papiery procentowe. Transakcye: Obligacye m. Warszawy: 6 proc. z r. 1913—14 208.

Listy zastawne. Transakcye: 4 i pół proc. ziemskie 78.30; 3 proc. m. Warszawy 334.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stan. Zjednocz. 1280; Franki francuskie 103.50; Funty sterlingi 4890; Marki niemieckie 18.—; Gdańsk 18.50; Korony austryackie 1.95; Korony czesko-słowackie 17.45.

Akcye. Transakcye: Bank Handlowy Warsz. I—VIII em. 1650; Bank Handlowy Warsz. IX em. 1575; Bank Handlowy Warsz. X em. 2500; Bank Zachodni 1450; Warszawskie Tow. Fabr. cukru 9750; Warszawskie Tow. kopalń węgla I—IV em. 4650; Lilpop, Rauch i Loewenstein I—II em. 3200; Radzki i Ska 20990; Starachowice I—II em. 7050; L. J. Borkowski I—VI em. 1520; Bracia Jabłkowscy I—V em. 1950; Żyrardów 31500; Polskie Tow. Handlowe 2650; Żegluga Polska 1825; Przemysł drzewny 1750; Ostrowieckie Zakłady 7900.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 14. czerwca.

(PAT.) Giełda z 14 bm. Renta majowa 107; Austr. renta koronowa 107; Węgierska renta koronowa 305; Losy tureckie 3600; Renta lutowa 108; Losy tureckie —; Priority kolei półn. 3200; Anglobank 1740; Bankverein 1309; Bodenkredit-anstalt 2580; Kreditanstalt 1508; Austr. Zakład Kredytowy —; Bank Depozytowy 855; Länderbank 2448; Unionbank 1190; Żivnostenska Banka 3760; Merkury 1110; Bank Obrotowy 797; Kolej północna 19300; Kolej lwowsko-czern. 4125; Kolej połudn'owa 2440; Austr. koleje 4715; Alpiny 6280; Tow. Górniczo-Hutnicze 10250; Krupp 1600; Poldihütte 4383; Prager Eisen 12000; Rima 5230; Skoda 498; Apollo 5400; Fanto 25000; Gal. Karpaty 15500 Zieleniewski —; Galicya 32000.

DEWIZY WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 14. czerwca.

(PAT) Amsterdam 22425, Bruksela 5390, Kopenhaga 11725, Sztokholm 15070, Londyn 2552.50, Nowy Jork 682.50. Paryż 539.71. Praga 924.25, Budapeszt 259, Zagrzeb 450, Dolary Stanów Zjedn. 676.50, Franki franc. 5370, Franki szwajcarskie 11385, Franki belgijskie 5366, Funty szterlingi 2530, Liry włoskie 3500, marki polskie 51.90, Holend. 22325, Korony czeskie 923.75, Lei rumuńskie 997.50, Jugosłowiańskie 3777, Warszawa 50.25, Belgrad 1803, Berlin 961, Bukareszt 1005, Medyolan 3520, Sofia 710, Zurych 11412.50.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 14. czerwca.

(PAT.) Kursa dewiz z 14 bm. Berlin 103.50; Warszawa 5.32½; Marki polskie 5.32½; Marki niemieckie 103.50.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 14. czerwca.

(PAT.) Kursa dewiz z 14 b. m. Amsterdam 2307.45; Bruksela 557.40; Chrystyania 1008.95; Kopenhaga 1174.80; Sztokholm 1553.40; Helsingfors 113.60; Włochy 356.60; Londyn 261.20; Nowy Jork 69.80½; Paryż 558.40; Szwajcarya 1165.80; Hiszpania 897.10; Wiedeń 14.48; Praga 95.15; Budapeszt 27.22; Dolary Stan Zjednoczonych. 69.10; Frank francuskie 557; Franki szwajcarskie 1161.75 Funty sterlingi 260; Liry włoskie 352; Marki polskie 5.65; Korony czeskie 94.90; Korony austr. stare 16.90; Korony austr stempl. 14.48; Lei rumuńskie 103.15

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 14. czerwca.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 14 b. m. Berlin 8.40; Nowy Jork 600; Medyolan 3070; Praga 8.20; Budapeszt 2.25; Zagrzeb 4.—; Bukareszt 8.85; Warszawa 0.50; Wiedeń 1.20.

Zurych, 14. czerwca.

(PAT) Końcowe kursa dewiz z 14 czerwca: Berlin 8.55. Holandya 196.50. Nowy Jork 602. Londyn 22.45. Paryż 47.50. Medyolan 30.60 Bruksela 47.50. Kopenhaga 101.50. Sztokholm 132.50, Chrystyania 88, Madryt 77.75. Buenos Aires 185. Praga 8.20. Budapeszt 2.27½, Zagrzeb 4, Bukareszt 8.90. Warszawa 0.50, Wiedeń 1.22½, Austr. stempl. 0.92.

Pierwsza fabryka budowy parowozów w Polsce.

Lwów, 15. czerwca.

Największą wadą komunikacyjną Polski, powodującą przeciążenie pociągów, pasażerskich i towarowych, jest brak lokomotyw. Kolej nasze rozporządzają zaledwie trzecią częścią ilości lokomotyw potrzebnej do utrzymania miernego ruchu.

Brak potrzebnego taboru kolejowego datuje się od samego początku powstania naszego Państwa, a pochodzi stąd, że nie otrzymaliśmy należnej nam ilości taboru kolejowego od dawnych państw zaborczych, zaś mała część, która nam przypadła w udziale, wyniszczona długoletnią wojną, wymaga olbrzymich nakładów czasu i pieniędzy, zanim będzie mogła spełnić swoje zadanie.

Z wagonami można sobie prędzej dać radę albowiem wagon jest bez porównania tańszy i łatwiejszy do skonstruowania, a nadto wprowadza się obecnie prywatne wagony towarowe i wreszcie naprawa wagonów nie przedstawia wielkich trudności. Inaczej z lokomotywami, które muszą być utrzymane na poziomie bieżących potrzeb, a kosztują dziś niezmiernie wiele.

Wystarczy dla oryentacyi zaznaczyć, że koszt jednej lokomotywy w Niemczech, a jest to dziś prawie jedyne źródło, skąd je można sprowadzać, wynosi 2 i pół do 3 i pół milionów marek niemieckich. To też najważniejszą i najpilniejszą potrzebą kolejnictwa polskiego są dziś lokomotywy. Dotychczas Polska sprowadzała je wyłącznie z zagranicy, co odbywa ło się z ogromnym uszczerbkiem sił finansowych Państwa, a nadto wobec niedostatecznej ilości lokomotyw, wymagających napraw, musieliśmy oddawać także i do naprawy nasze lokomotywy za granicę. Ponieważ koszt napraw stanowi 20—60% kosztów nowej lokomotywy, zmuszeni byliśmy wywozić olbrzymie sumy za granicę, pogarszając przez to i tak już opłakany stan naszej waluty. Ażeby temu zaradzić i zapewnić sobie szybsze uzupełnienie parku parowozów własną wytwórczością, zawarło Ministerstwo kolei umowy o naprawę względnie budowę parowozów na szereg lat z trzema obecnie istniejącemi u nas Spółkami akcyjnemi, a to: z „Polskiem Towarzystwem Budowy Lokomotyw" w Chrzanowie, „Warszawską Spółką Akcyjną Budowy Parowozów" w Warszawie, oraz z „Towarzystwem Akcyjnem Lilpop, Rauch i Loewenstein" w Warszawie. Ostatnie z nich jest dopiero w zawiązku, zakupiło na ten cel grunty pod Warszawą, a na razie buduje tylko i naprawia wagony. Polska Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie, ukonstytuowana przed dwoma laty, zakupiła rozległe tereny pod Chrzanowem i obecnie przystępuje do budowy zakładów fabrycznych, tak, że na razie jako o funkcyonującej można mówić jedynie o Warszawskiej Spółce Akcyjnej Budowy Parowozów, albowiem ma ona już częściowo swoje własne zakłady i jest w pełnym toku roboty, niezależnie od tego zaś przed pół rokiem zaczęła wypuszczać pierwsze zremontowane parowozy. W obecnej chwili ta tylko fabryka wchodzi w rachubę w zaspokojeniu potrzeb państwa pod względem uzupełnienia polskiego parku parowozowego.

Myśl założenia fabryki lokomotyw, rzucona przez inż. prof. Sochackiego, ówcześnie profesora Politechniki lwowskiej, a obecnie naczelnego Dyrektora Warszawskiej Spółki Akcyjnej Budowy Parowozów, z końcem roku 1919 trafiła na podatny grunt u dyrektorów Ziemskiego Banku Kredytowego i Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, a w lutym 1920 roku zawiązało się Towarzystwo Akcyjne z początkowym kapitałem 10,000.000 marek polskich.

Dzięki niezwykłej w dzisiejszych warunkach energii projektodawcy udało się w krótkim czasie po zakupnie w Warszawie od Firmy Borman i Szwede gruntu, na którym stały wówczas dwie częściowo już urządzone hale murowane i jedna drewniana wraz z budynkiem administracyjnym za niską cenę 7,700.000 marek polskich, zawrzeć kontrakt z Rządem, zapewniający w ciągu dziesięciu lat główny remont 510 parowozów i tendrów, oraz dostawę 350 nowo wybudowanych parowozów, przystąpić odrazu do gruntownego rozszerzenia fabryki przez dokupienie nowych gruntów tuż obok leżących (do niedawna składy Firmy Ł. J. Borkowski), tak, że fabryka obecnie ma możność rozszerzenia się i opanowania rocznej produkcyi 100—120 parowozów. Na tak powiększonej posesyi przystąpiono również bezwłocznie do zabudowania tych gruntów i to w czasach, gdy w roku ubiegłym obawiano się wszelkiej budowy. Dzięki tej śmiałości i przewidywaniu zdołało jeszcze w roku ubiegłym za cenę dziesięciokrotnie niższą od cen niższszych przerzucić między istniejącemi dwoma halami trzecią o rozpiętości 18 m., a długości 120 metrów, przeznaczoną na montownię, oraz rozpocząć pracę dalszą, tj. przedłużenie tej hali do łącznej długości 257 metrów, przez co powstaje jedna z najdłuższych na świecie hal fabrycznych. Nadto rozpoczęto po obu stronach tej hali budowę czterech hal bocznych, każda o długości 150 metrów. Mieścić się w nich będą: oddziały fabryczne, wyrabiające ramy, kotły tendry, wyrób zestawów kołowych zaś w ostatniej z nich, łączącej się z istniejącą halą, główne warsztaty mechaniczne o łącznej długości 260 metrów. Wewnątrz tych hal na galeryach żelazno-betonowych znajdują pomieszczenie drobne oddziały mechaniczne, wyrabiające masowo pojedyncze części składowe osprzętu kotłowego i maszynowego, śruby, sworznie itp. Hala drewniana, stojąca pośród placu będzie w najbliższych dniach rozebrana.

zaś na placach bocznych powstaje kuźnia, kotłownia, wieża wodna, zbiorniki na węgiel, centrala elektryczna, łazienki, szatnia i jadalnia robotnicza. W częściach wykończonych i oddanych już do ruchu fabrycznego pracuje 250 najrozmaitszych maszyn roboczych sprowadzonych z pierwszorzędnych firm zagranicznych, zaś na wolnych dziś jeszcze placach spotyka się na każdym kroku stosy maszyn zdumiewających swemi rozmiarami przeznaczonych do fabrykacyi nowych parowozów.

Dzięki tym w czas poczynionym inwestycyom fabryka zabudowała się i zaopatrzyła w przeważną część maszyn przy kursie marki niemieckiej, wynoszącym 2—3 marek polskich, za co dziś trzebaby zapłacić 5—8 razy więcej. Fabryka sama zatrudnia już 545 robotników fachowych, których sama sobie musiała wykształcić i którzy doskonale pracują. Bruździli wprawdzie komuniści, którzy zdołali nawet wywołać dwa strajki, po ostatnim jednak usunięto ich z fabryki, ku zadowoleniu reszty robotników.

O zdolności, sprawności i postępach naszego robotnika świadczy np. fakt, że podczas gdy koszt jednej naprawy wynosił w grudniu 1920 roku 6,500.000 mp., dziś po wzroście płacy robotników w stosunku do grudnia o 250%, wynosi 10,000.000 mp. czyli obniżył się de facto niemal do połowy. Przy pierwszych naprawach zużytkowano na jeden parowóz i tender 4630 dni roboczych, podczas gdy dzisiaj taka sama naprawa wymaga już tylko 2513. Jeśli się te cyfry kosztów naprawy jednego parowozu porówna z kosztami naprawy w Niemczech, wynoszącymi 500.000 do 1,500.000 marek niemieckich, co przy dzisiejszym kursie odpowiada 10-ciu do 30tu milionom marek polskich, to mimowoli nasuwa się przyjemna refleksya, że przecież u nas w dobrze prowadzonych przedsiębiorstwach przemysłowych dzieje się lepiej jak za granicą.

Według kontraktu z Rządem fabryka obecnie tylko naprawia parowozy i to wyłącznie takie, które zniszczone wojną przedstawiają prawdziwy obraz spustoszenia. W roku 1922/3 wypuści fabryka pierwsze nowe naprawdę polskie parowozy, zbudowane w całości w kraju, wyłącznie prawie z materyałów krajowych w przeciwieństwie do tych towarzystw, które sprowadzą z zagranicy wszystkie części składowe lokomotyw lub całe lokomotywy, które przyjdą potem do kraju w stanie rozebranym i po zmontowaniu ich ponownie na miejscu cieszyć się będą również mianem polskich parowozów.

Zbyt fabryki, dzięki kontraktowi z Rządem zapewniony jest na okres dziesięcioletni, zaś rentowność przedsiębiorstwa, pomimo że kontrakt zawarty został na podstawie znacznie niższych cen od podobnych kontraktów z innemi przedsiębiorstwami, jest już tak korzystna, że Zarząd kierujący się poczuciem obywatelskiem mógł dobrowolnie opuścić z należności za pierwszy naprawiony parowóz 10—30%.

Fabryka, zwłaszcza część przeznaczona do budowy nowych parowozów, znajduje się jeszcze w stadyum budowy, kończy się jadalnia dla robotników, szatnia dla nich, nadto wielka kreślarnia, żelazno-betonowe ogniotrwałe archiwum i budynek przeznaczony na powiększenie biura technicznego, kierownictwa warsztatów i laboratoryum warsztatowe i fotograficzne.

Obok dwu hal starych, z których dochodzi nieustanny huk pracy, ukończono właśnie trzecią halę jasną i olbrzymią. To nowa montownia, w której stoją lokomotywy już naprawione.

Budowa właściwej nowej fabryki jest dopiero zapoczątkowana i szybko postępuje, tak, że na jesień będzie gotowa.

Setki robotników zajętych jest przy tej budowie, która postępuje z iście amerykańską chyżością. Potrzebować trzeba energię ludzką, która pchnęła do czynu te masy pracowników i w tak ciężkich czasach wspaniale prowadzi je do celu. Wszystko to dzielni pionierzy przemysłu polskiego, którzy budują Polsce jutro, Polskę pokoju i pracy.

Godnem jest zaznaczenia, że fabryka po upłynięciu kończenia należeć będzie do największych zakładów przemysłowych w Polsce i nie dziw, że się obecnie interesuje nią zagranica; w pierwszej linii kapitały i fabryki niemieckie i austryackie, które za wszelką cenę chciałyby stanąć do współpracy. Nie brak też propozycyi współudziału ze strony kapitałów amerykańskich i belgijskich. Jak długo jednak kapitały polskie pokrywają potrzeby budowy i prowadzenie tego przedsiębiorstwa, należy chyba unikać wprowadzenia do niego kapitału zagranicznego.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 15. czerwca.

Pocieszającym objawem jaki można zanotować z wczorajszego dnia na targach lwowskich, jest pewna zniżka cen młodych jarzyn. Zniżka ta prawdopodobnie będzie codziennie większą.

Wczoraj płacono za kilo mięsa wołowego 180 mk., wieprzowego 240 i 280 mk., cielęcego 150 mk., słoniny 400 mk., kiełbasy 400 mk.

Za kilo ziemniaków płacono 12 mk., buraków 12 mk., marchwi 12 mk., cebuli 90—100 mk., kapusty kiszonej 15 mk., jabłek 200 mk., za kawałek chrzanu 2 mk.

Za wiązkę szparagów płacono od 50—150 mk., rzodkiewki 5—10 mk., cebuli lub czosnku 5—8 mk., marchwi 5—8 mk., pietruszki 5—6 mk., kopru 2 mk., szczypiorku 2 mk. Za główkę sałaty 5—10 mk., kalarepy 8—10 mk., kalafioru 50—80 mk., za jeden ogórek 40—50 mk., za litr grochu 80 mk., młodych kartofelków 60 mk., za litr poziomek 100 mk., za „kupkę" szpinaku 5 mk., szczawiu 2 mk.

Za jedno jajo płacono 9—10 mk., za litr mleka 35 mk., za litr kwaśnej śmietany 100 mk., za kilo masła 450—550 mk., kilo sera 140 mk.

Za kilo białego chleba płacono 120—130 mk., ciemnego 90 mk., za małą bułeczkę 6 mk., większą 12 mk., za rogalek lub „kaizerkę" 12 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 15. czerwca.

Korona — WKS. 5:1 (2:0). Match o mistrzostwo okręgu warszawskiego przyniósł zwycięstwo Koronie, która górowała nad przeciwnikiem techniką i zgraniem się. Z WKS. wyróżniał się doskonale usposobiony środkowy pomocnik(?) p. Miliński. Sędziował p. Reyman.

Wisła — Polonia 2:0 (0:0). Taki wynik dzięki dwom rzutom karnym osiągnęła Wisła w niedzielę w Warszawie.

Ferenczvaros Torna Club — Rapid 3:1 (1:1). W niedzielę odbył się w Wiedniu powyższy match. Węgrzy wystawiwszy chyżą drużynę, odnieśli dobrze zasłużone zwycięstwo nad mistrzem austryackim. 19. czerwca gra Rapid w Pradze ze Slavią.

Z SALI SĄDOWEJ

RABUNKI W R. 1918.

Lwów, 15. czerwca.

W nocy na 2. grudnia 1918. dokonano napadu, w którym brał udział Hryńko Olejarnik liczący lat 23 rolnik-szewc, na dom Majera Fränkla w Putiatyczach. Fränkel wraz z całą rodziną był pogrążony w śnie, gdy sprawcy wśród okrzyków „hura" powybijali szyby w oknach a następnie siłą wywalili drzwi, poczem uzbrojeni w koły wtargnęli do mieszkania. Fränkel przerażony, począł napastników uspokajać a ci odpowiedzieli mu: „my tobi pokażemo, szczo choczemo". Po tych słowach zgasili lampę, a jeden z napastników uderzył tak silnie Fränkla po głowie, iż ten upadł nieprzytomny na ziemię. Fränkel wraz z rodziną po chwili zdołał umknąć do sąsiadów. Bandyci tymczasem poczęli gospodarować i zabrali rozmaite przedmioty wartości 8000 K.

Tej samej nocy ta banda dokonała napadu na dom Berla i Isaka Breitbartów w podobny sposób, jak u Fränkla. Gdy Breitbartowie na saniach umknęli, bandyci okradli ich mieszkanie na 50.000 mk.

Wczoraj Hryńko Olejarnik, stanął przed sądem przysięgłych oskarżony o współudział w tych rabunkach.

Trybunałowi przewodniczył r. Dworzak, oskarżał prok. Laskowski bronił adw. dr. Kaufmann.

Sędziowie przysięgli na zadane im pytania główne, potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni gwałtu 11 głosami, a trybunał skazał Olejarnika na 1 rok ciężkiego więzienia.

SZAJKA MŁODOCIANYCH ZŁODZIEI KOLEJOWYCH PRZED SĄDEM.

Lwów, 15. czerwca.

Przed sądem okręgowym karnym, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw młodej szajce kolejowych złodziei, którzy w zimie zeszłego roku, byli istną plagą dla lwowskiego kupiectwa. Nie było bowiem dnia, by na dworcach towarowych, nie popełniono kradzieży.

Pierwszy oskarżony Tomasz Rehnisch, kilkakrotnie karany, dnia 4 listopada 1920 rozbił w towarzystwie spólników wóz kolejowy i skradł 25 kg. cukru i 150 kg. mydła. 22 listopada zaś 41 m. mieszanej materyi.

Osobną grupę tworzą osk. Józef Podgórski, Stanisław Smolka, Józef Pępek, Antoni Klema, Karolina Pleda, Helena Bekarska i Anna Zborowska. Pierwsi czterej dnia 13 listopada 1920 namawiali konwojujących wagony z kukurydzą żołnierza Dembińskiego, do sprzedania im 6 wagonów kukurydzy, obiecując mu za to 20—30 tysięcy mk. oraz dokumenty zwalniające go z wojska. Dembiński na propozycyę pozornie się zgodził i równocześnie zawiadomił o tem policyę, która urządziła na złodziei zasadzkę. W umówionym czasie w nocy przyszli osk. na dworzec i chcąc na razie rozbić wóz ze skórą i tytoniem rozbili inny wóz z rzeczami cywilnemi. Gdy rzeczy te w tłumokach jęli wynosić, policya wyskoczyła z zasadzki i poczęła do uciekających strzelać. Złodzieje mimo strzałów zdołali umknąć. Aresztowani w jakiś czas później, legitymowali się przed policyą fałszywymi dokumentami.

Kradzione przedmioty nabywali kupcy Izrael Gruber i Tobiasz Reizes, którzy z wolnej stopy odpowiadają za błatnictwo.

Wczoraj przesłuchano szereg świadków i odroczono rozprawę do dziś.

Rozprawie przewodniczy r. Giebułtowski, osk. prok. Ogonowski, bronią adw. dr. Link, Batycki, Bund i Thumin.

Z sądu wojskowego.

WYROK W SPRAWIE NADUŻYĆ W STACYI JEŃCÓW W STRYJU.

Lwów, 15. czerwca.

Ciągnąca się blizko dwa tygodnie rozprawa w sądzie wojskowym przeciw dowództwu stacyi jeńców w Stryju a to: kapt. Z. Perzyńskiemu, chor. F. Dunie, sierż. Bron. Łuckiemu, Władysławowi Składzieniowi oraz Franciszkowi Stachowi, o cały szereg nadużyć (o czem pisaliśmy w „Gazecie Porannej" z dnia 10. czerwca), znalazła wreszcie swój epilog wczoraj.

Po zamknięciu postępowania dowodowego i przemówieniach prokuratora i obrońców, trybunał pod przewodnictwem płk. dr. Godowskiego ogłosił wyrok, uznający winnymi kapt. Perzyńskiego i sierż. Stacha o nadużycia władzy urzędowej oraz zbrodni z III art. ustawy sierpniowej i skazał obu na karę ciężkiego więzienia przez lat 4. Osk. Dunę, Łuckiego i Składzienia uznał trybunał winnymi współuczestnictwa w nadużyciu władzy urzędowej i skazał każdego na 4 miesiące więzienia. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACA

Służący (chłopiec) do biura znajdzie natychmiast zajęcie. — Zgłoszenia od 4—6 po południu w Biurze „Tepega", Lwów, ulica Potockiego l. 50. 12722

Buchalter, były podoficer rachunkowy — poszukuje posady buchaltera lub magazyniera. Zgłosz. do Adm. pod „Pracowity". 12724

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor" Mikołaja 23. 9010

Kamienie młyńskie francuskie oraz naturalne, walce, kaspry oryginalne, turbiny, motory, po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 11837

Maszynki do prania porcelanowe, poleca Stanisław Wierzbicki, Lwów, Halicka 4. 12592

Strzelba (Hemesler), prawie nowa, kal. 12, dobrej firmy, cena 100.000 Mkp., do sprzedania. Wiadomość między 2—3 w Hotelu George'a, u portyera. 12596

Kotły starej i zniszczonej gorzelni do sprzedania. — Wiadomość: Teatyńska 29, drugie piętro, mieszk. 8. 12723

Kamienica z komfortem, ul. Długosza, do sprzedania, ewentualnie z mieszkaniem. Kancelarya adw. Rozmarina, Kościuszki 3. 12715

ROZMAITE

Szlachetny sad do wydzierżawienia. Owoce zimowe śliwki i czereśnie. Zarząd dóbr w **Hołhoczach**, przez Podhajce. 12693

Olśniewającą cerę, twarz bez zmarszczek do późnej starości utrzymuje się przez masaż. Usuwamy: wągry, piegi, blizny, czerwoność rąk, wypadanie i siwienie włosów, masaż biustu. Kosmeo, Mikołaja 7. 12650

Powróciłam z zagranicy i otworzyłam napowrót pierwszorzędny salon krawiecki. ZOFIA WINITZOWA, Halicka 21, l. p. 12643



STAMPILIE KAUCZUK. I PIECZĘCIE WYKONUJE NAJTANIEJ **MAKS GLASERMAN** RYTOWNIK LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19. 9719

DACHÓWKI asbestowo-cementowej **PAPY** dachowej **GONTÓW GIPSU** i innych materj. budowl. dostarczają natychmiast **HORSZOWSKI I SPÓŁKA** we Lwowie, ul. Bourlarda 3 12727

„PLUTO" WAPNIARKA i GIPSIARNIA **GLINNA NAWARYA** dostarcza wagonowo dużej wydajności **WAPNO** ponadto **GIPS MURARSKI** pierwszej jakości (83% czystego gipsiaku) wedle analizy techniki lwowskiej. **Dostawa natychmiastowa lub terminowo. BIURO ZAMÓWIEŃ: LWÓW, SYKSTUSKA 43 A.** 12714

ZABAWKI DZIECINNE SZPADY i KÓŁKA poleca hurtownie DOM EKSPORTOWO-HANDLOWY **MICHAŁ HACKEL** LWÓW. ULICA KAZIMIERZOWSKA L. 4. 12539



REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ PRZEMYSŁU I HANDLU.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

OBUWIE męskie, damskie i dziecinne, w najrozmaitszych fasonach, rodzajach i cenach, **SANDAŁY** męskie, damskie i dziecinne, **PANTOFELKI** na niskich obcasach, Obuwie płócienne, lakiery, renifery — poleca **L. T. Skrzypek**, mag. obuwia **Lwów, Pasaż Mikolasch**

FABRYKA PAPY DACHOWEJ W. ŻARLIŃSKI, Stanisławów, BIURO: ul. Sapieżyńska 10. Telefon 130. poleca **PAPĘ DACHOWĄ** pierwszej jakości po KONKURENCYJNEJ CENIE przy natychmiastowej dostawie. 10379

Fabryka pieców kaflowych w Łagiewnikach pod Krakowem dawniej M. BARUCHA **I. WALDMAN i J. STURZ** poleca swoje wyroby po cenach umiarkowanych **BIURO: KRAKÓW-PODGÓRZE** ul. Warneńczyka 10. Tel. nr. 2062. 12550

Poszukuje się kierownika handlowego dla większego przedsiębiorstwa elektrotechnicznego we Lwowie. Wymagana umiejętność samodzielnego prowadzenia buchalteryi i bilansowania, oraz pewne wiadomości z branży elektrotechnicznej. Korespondencya polska i niemiecka. — Zgłoszenia pod „Woltaż" **do Biura ogłoszeń S. Sokołowski i Ska, Lwów, Jagiellońska 7.** 12723

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe we Lwowie poszukuje **buchaltera bilansisty, buchalterów korespondentów polsko niemieckich, praktykantek z dobrem wykształceniem szkolnem.** Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać należy pod szyfrą **„PH"** do biura ogłoszeń **S. Sokołowskiego i S-ki, Lwów, Jagiellońska 7.** 12661



KTO CHCE szybko osiągnąć połysk obuwia **ten używa wypróbowanej pasty do obuwia „RODA"** Wszędzie do nabycia! Fabryka wyrob. chem. „ROPA" Spółka z ogr. odp. Oddział past „RODA" RADYMNO, Skrytka poczt. Nr. 25. BIURO: Przemyśl, Czarneckiego 25. 12726

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KERARSKI Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI